

Tomasz Białobrzeski

Bojaźń szacunkowa (kan. 1103 KPK) w świetle wyroku Trybunału Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii c. Moràn Bustos z 12 grudnia 2003 roku

Ius Matrimoniale 16 (22), 229-241

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Tomasz Białobrzeski

**BOJAŻŃ SZACUNKOWA (KPK, KAN. 1103)
W ŚWIELE WYROKU TRYBUNAŁU ROTY
NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W HISZPANII
C. MORÁN BUSTOS Z 12 GRUDNIA 2003 R.**

Jednym z podstawowych pryncypiów, które charakteryzują kanoniczne prawo małżeńskie jest uznanie i ochrona zasady konsensualności. Prawodawca, chroniąc wolność konsensualną, nie uznaje ważności małżeństwa zawartego w stanie zniewolenia lub zastraszania wywołanego przymusem fizycznym lub moralnym. Ta troska prawodawcy została promulgowana w Kodeksie Prawa Kanonicznego w kan. 1103: „Nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem lub pod wpływem ciężkiej bojaźni z zewnątrz, choćby nieumyślnie wywołanej, od której, ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo”¹.

Zgoda stron z punktu widzenia treści obejmuje nie tylko wolność wyboru małżonka, lecz również wolność wyboru związku małżeńskiego. Z czasowej perspektywy kształtowania się zgody małżeńskiej obejmuje ona nie tylko moment jej wyrażenia w akcie zawarcia małżeństwa, lecz również wcześniejszy proces biograficzny, w czasie którego tworzy się, konsoliduje i trwa wybór małżonka oraz związku małżeńskiego jako stanu życia².

Pomimo tej ogólnej zasady istnieją przypadki, kiedy osoby trzecie – świadomie lub nieświadomie, w mniejszym lub większym stopniu – wpływają na nupturientów, naruszając ich wolną wolę w wyborze stanu życia lub wolność wyboru współmałżonka. Ilość spraw z tytułu bojaźni wynosi około 10% wszystkich procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa³.

¹ KPK, kan. 1103; por. P. J. Viladrich, *Konsens małżeński*, Warszawa 2002, s. 415.

² Por. P. J. Viladrich, *Konsens małżeński*, dz. cyt., s. 411.

³ Por. K. Lüdicke, *Przymus i bojaźń z kan. 1087 KPK z 1917 r. i w kan. 1103 KPK z 1983 r.*, „Ius Matrimoniale” 1/6-7/ (1996), s. 29.

Prezentowany wyrok Trybunału Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii jest interesującym studium nad zdolnością konsensualną osoby w perspektywie kan. 1103 KPK. W sposób szczegółowy ponens przedstawia zagadnienie wolności nupturienta i wpływu bojaźni szacunkowej na tę wolność wyboru samego małżeństwa oraz osoby współmałżonka. Wyrok jest tym bardziej interesujący, że Trybunał Roty rozpatrywał sprawę w trzeciej instancji.

I

Sprawa dotyczy związku małżeńskiego, które strony zawarły 20 grudnia 1987 roku. Mężczyzna miał wtedy 22 lata, a kobieta 19 lat i była w ciąży. Z tego małżeństwa urodziło się jedno dziecko, córka⁴. Strony, których roczne narzeczeństwo przebiegało normalnie, zostały zaskoczone nieplanowaną ciążą. Ten fakt wywołał ich lęk i stał się główną przyczyną zawarcia związku. Decyzja o małżeństwie została ponadto podjęta pod wpływem presji ze strony rodziny mężczyzny.

We wrześniu 1990 r. nastąpiła faktyczna separacja stron, a 8 lipca 1992 r. rozwód orzeczony wyrokiem sądu cywilnego. Po rozwodzie kobieta ponownie zawarła małżeństwo cywilne.

Dnia 16 listopada 1993 r. mężczyzna złożył w sądzie kościelnym pozew o orzeczenie nieważności zawartego małżeństwa. Sąd przyjął sprawę do przewodu dekretem z dnia 14 listopada 1994 roku i ustalił wątpliwość prawną w następującym brzmieniu: „czy wiadomo o nieważności małżeństwa D... i Dña... z powodu braku wystarczającej wolności po obu, lub po jednej ze stron”⁵. Po przeprowadzeniu postępowania sądowego, dnia 23 czerwca 1995 r., zapadł wyrok odpowiadający negatywnie na przyjętą formułę wątpliwości, a tym samym orzekający ważność małżeństwa zawartego przez strony.

Dnia 30 września 1996 r. strona powodowa zwróciła się do trybunału drugiej instancji z prośbą o zgodę na nowe wniesienie sprawy. Dekretem z dnia 10 lutego 1997 r. sąd II instancji odrzucił prośbę o nowe wniesienie sprawy i przyjął sprawę do przewodu na drodze apelacji, ustalając tą samą formułę wątpliwości jak w I instancji. Po

⁴ Wyrok został opublikowany w hiszpańskim portalu „El derecho” (<http://www.el-derecho.com>), pod sygnaturą EDJ 2003/247341 (dalej cytowany jako c. Morán Bustos, 12.02.2003, EDJ 2003/247341).

⁵ „Si se ha de conceder o no la nulidad del matrimonio entre D... y Dña... por falta de la debida libertad por parte de ambos esposos o de alguno de ellos”. Tamże, s. 1.

przeprowadzeniu czynności procesowych, dnia 27 marca 1998 r., zapadł wyrok orzekający, że udowodniono nieważność małżeństwa z powodu bojaźni po stronie mężczyzny. Akta sprawy z urzędu zostały przekazane do trybunału trzeciej instancji, którym w tej sytuacji był Trybunał Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii.

Dnia 20 maja 1998 r. został ukonstytuowany turnus Trybunału Roty, który 8 czerwca 1998 roku przyjął tą samą formułę wątpliwości, jak w poprzednich instancjach. Po rozpoczęciu postępowania procesowego, dnia 14 maja 2001 r., sędzia przewodniczący – z powodu odejścia na emeryturę – został zastąpiony przez Mons. Martínez Vallas; dnia 4 września 2002 r. wobec niemożności ukończeniu przez ponensa redakcji sentencji oraz z powodu opóźnienia w przebiegu sprawy, została ona powierzona nowemu ponensowi Mons. Carlos Manuel Morán Bustos⁶.

II

W część *in iure* wyroku możemy wyróżnić dwa zagadnienia. W pierwszym ponens odnosi się w sposób ogólny do tematu wolności, w drugim do wpływu bojaźni, w sposób szczególny bojaźni szacunkowej na wolność⁷.

Autor wyroku rozpoczyna pierwszą część *in iure* od przytoczenia treści kan. 1103 KPK. Jego zdaniem to postanowienie kanonu nie jest tylko ogólnym przepisem porządku prawnego, w którym koncentruje się ochrona godności osoby i jej wolności w poszczególnych wyborach. Ten element personalistyczny jest tak ważny w prawie małżeńskim, że ma wpływ na samą definicję małżeństwa, które w tym ujęciu należy rozumieć, jako wspólnotę osób ustanowioną i trwającą od momentu daru, jaki czyni osoba z siebie samej⁸. Szanując bogactwo ontologiczne osoby, prawodawca chroni fundamentalny wymiar, który na bazie wolności i odpowiedzialności, pozwala jej działać w sposób osobowy. Tylko przy założeniu całkowitej wolności osoba może być rozumiana jako podmiot swoich działań. Odnosi się to do wszystkich dokonywanych wyborów, a dotyczy szczególnie wolnego wyboru

⁶ Por. tamże, s. 1-2.

⁷ Por. tamże, s. 2-5.

⁸ Por. C. Caffarra, *La teologia del matrimonio con referencia al CIC*, w: AA.VV., *Teologia e diritto canonico*, Città del Vaticano 1987, s. 163.

stanu życia⁹. Prawodawca, nie uznając ważności małżeństwa zawartego pod wpływem przemocy lub bojaźni spowodowanej przynusem fizycznym lub moralnym wywartym na jednej lub obu stronach, pragnie chronić wolność opcji wyboru małżeństwa, lub inaczej mówiąc, wolność konsensualną.

Ponens podkreśla, że wolność osoby jest istotą zgody małżeńskiej, prawdziwą osią, wokół której obraca się cała konstrukcja kościelnego prawa małżeńskiego. W tym prawie uznaje się, że jedynym i wyłącznym motywem sprawczym węzła małżeńskiego jest wolność każdego z nupturientów, która zostaje wyrażona jako jednogłośna zgoda w akcie zawarcia małżeństwa. Zgoda małżeńska jest własnym aktem nupturientów, wolnym aktem dyspozycji sobą samym („o sobie przez siebie samego”)¹⁰. Nic i nikt nie może wpływać na osobę odbierając jej tę władzę decydowania o zawarciu małżeństwa. Żadna inna „władza – wola”¹¹ nie może uzupełnić wolności posiadanej przez nupturientów. Jako formę wpływu na wolę nupturientów ponens wymienia nacisk, przymus lub ciężką bojaźń. Wpływają one i przeciwstawiają się autonomii wolnej woli, która integruje wewnętrzny porządek psychosomatyczny, całkowitość aktu ludzkiego, wolność osoby w przekazaniu zgody małżeńskiej. Ostatecznie przymus i bojaźń przeciwstawiają się godności osoby ludzkiej i godności sakramentu.

Po omówieniu wolnej woli i zdolności konsensualnej ponens w drugiej części *in iure* przechodzi do zagadnienia przymusu i bojaźni¹². Stwierdza on, że kiedy w kan. 1103 KPK używane jest określenie „*matrimonium est invalidum initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco*” i sankcjonuje się nieważnością wszystkie małżeństwa zawarte w sytuacji „*vis et metus*”, to tym co podkreśla prawodawca jest zaburzenie wolności faktycznie doznawane przez nupturienta. W rozważaniu cechy, jakie musi posiadać bojaźń powodująca nieważność małżeństwa, punkt odniesienia został przeniesiony na subiektywność przeżycia tego, kto jej doświadcza. W efekcie bojaźni, która wywołuje wstrząs duchowy (*trepidatio mentis*) osoby, odnosi się w sposób nieunikniony do kondycji psychicznej nupturienta. To właśnie z tej perspektywy, zdaniem ponensa, należy analizować „obiektywne działanie zewnętrzne”, „przymus wyboru małżeństwa”, „przypadkowy wpływ”,

⁹ Por. KPK, kan. 219.

¹⁰ „*Por sí – sobre sí mismo*”. c. Morán Bustos, 12.02.2003, EDJ 2003/247341, s. 2.

¹¹ „*Potestad – voluntad*”. Tamże.

¹² Por. tamże, s. 2-5.

które łączą się z przymiotami bojaźni określonymi w kanonie 1103 KPK. W tym sposobie ujęcia bojaźni ponens widzi spójność z tezą o koniecznej łączności pomiędzy działaniem groźby, a reakcją psychiczną, którą wywołuje. Te dwa faktory, wywołujący (zastraszenie i nacisk) oraz reakcyjny (ciężki wpływ na psychikę) muszą znajdować się w łączności. Mając na uwadze, że „matrimonium facit partium consensus” (KPK, kan. 1057 § 1), akcent zostaje położony na niewystarczalności woli, a nie na czynnik, który ją wywołuje.

Kolejnym zagadnieniem obszernie referowanym przez autora wyroku jest charakterystyka przymiotów, jakie musimy posiadać bojaźń, aby skutkować nieważnością małżeństwa. Ponens, zgodnie z kan. 1103 KPK, wymienia następujące przymioty bojaźni: ciężka, zewnętrzna, uprzednia do zgody małżeńskiej, nieunikniona¹³.

Najwięcej miejsca ponens poświęca ciężkości bojaźni. W KPK jest ona rozważana zarówno z perspektywy obiektywnego zła, które wyrządza działanie jej autora, jak i subiektywnej siły konsternacji, jaką wywołuje w podmiocie. W momencie określania ciężkości bojaźni, konieczne jest uwzględnienie wielu czynników obiektywnych i subiektywnych. Bez udziału elementu obiektywnego istnienie niepokoju wewnętrznego jest związane bardziej z kan. 1095 KPK; udział czynnika obiektywnego wywołującego bojaźń łączy się z wadą zgody zawartą w kan. 1103 KPK. W takim wypadku ocena ciężkości wywołanej bojaźni na pierwszym miejscu dotyczy jej istnienia oraz źródła jej pochodzenia, jakim jest konkretna osoba. Na tej podstawie można mówić o istnieniu sytuacji absolutnie ciężkich wywołujących bojaźń u osoby normalnej lub o sytuacjach relatywnie ciężkich, wywołujących bojaźń u konkretnej osoby, z powodów jej kondycji psychicznej, formacji intelektualnej, konkretnego doświadczenia życiowego. Konieczne jest, aby konkretna sytuacja wywołała bojaźń w podmiocie, i wpłynęła na wolę osoby zmuszając ją do wyboru małżeństwa. Ten nieunikniony wybór małżeństwa jest kryterium, które pozwala zrozumieć wewnętrzną sytuację podmiotu i jednocześnie ocenić ciężkość bojaźni.

Ocena ciężkości bojaźni, zdaniem ponensa, powinna dotyczyć procesu formowania się zgody małżeńskiej i wychodzić od jej skutków rzeczywistych, które wywołała w podmiocie. Jednym z praktycznych kryteriów pozwalających określić ciężkość bojaźni, jest ocena ciężkości groźby. Chodzi o potwierdzenie rzeczywistego wpływu groźby, tak z punktu widzenia tego, kto ją wywołuje, jak i tego, kto jej doświadcza.

¹³ Por. tamże, s. 3.

Ciężkość groźby, nie odnosi się do tego, czy ona rzeczywiście została zrealizowana, tylko do tego, że istniała praktyczna możliwość jej spełnienia. Z tego powodu osobiste doświadczenia i osobowość podmiotu powinny być uwzględnione w okolicznościach i kontekście groźby. Wynikiem tego porównania jest kryterium pozwalające ocenić skuteczną możliwość zrealizowania groźby oraz jej ciężkość.

Kolejną cechą bojaźni omawianą przez ponensa jest jej zewnętrzny charakter. Ciężkość bojaźni jest ściśle powiązana z jej charakterem zewnętrznym i nieuchronnością. W efekcie strach ma być wywołany zewnętrznie („ob metum gravem ab extrinseco”¹⁴), tzn., źródło tego „trepidatio mentis” nie może być zredukowane wyłącznie do przyczyn natury wewnętrznej, tylko musi pochodzić z przyczyn zewnętrznych, ludzkich i wolnych.

Zastraszenie jest stanem wewnętrznym, odnoszącym się do grożącego zła, które posiada obiektywne fundamenty wywołane w sposób wolny przez drugą osobę. W nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego wtórna jest intencja wywołującego bojaźń, lecz jest konieczne, aby w podmiocie ta bojaźń zaistniała.

Zewnętrzność bojaźni pozwala ustalić różnicę w odniesieniu do niektórych przypadków braku wolności wewnętrznej, zaburzeń wewnętrznych natury psychopatologicznej oraz tego, co generalnie zostało określone jako wewnętrzne obawy (np. wyrzuty sumienia, sugestie, podejrzania).

Bojaźń musi być również uprzednia wobec wyrażenia zgody małżeńskiej – kontynuuje autor wyroku – tzn. musi istnieć łączność pomiędzy uporczywością przemocy i trwaniem sytuacji zastraszenia w osobie doświadczającego. Nie tyle chodzi o to, aby groźby się powtarzały, ile o to, aby utrzymywała się wywołana przez nie sytuacja wewnętrznej bojaźni w momencie wyrażania zgody małżeńskiej.

Ostatecznie strach musi być nieunikniony, tzn. taki, że aby się od niego uwolnić nupturient widzi, jako jedyną możliwość, małżeństwo („a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium”¹⁵). Ponens podkreśla, że ten warunek nie odnosi się do sprawcy bojaźni, ale do tego, kto jej doświadcza. Ofiara bojaźni, stojąca przed wyborem spełnienia się groźby lub zawarcia małżeństwa, widzi się przymuszona do zawarcia małżeństwa, jako sposobu wyzwolenia.

¹⁴ KPK, kan. 1103.

¹⁵ Tamże.

Autor wyroku dostrzeża i podkreśla złożoność sytuacji bojaźni. Przemoc wywołującego musi być przyczyną wewnętrznej reakcji bojaźni (pierwszy element), skutkującą tym, że jej podmiot znajduje się, bez własnej winy, przed przymusową opcją cierpienia lub zawarcia małżeństwa (drugie element) i to w sposób ostateczny i nieunikniony ma być przyczyną małżeństwa (trzeci element). Gdy osoba czuje się zastraszona przez ciężką groźbę pochodzącą z zewnątrz, to ona jest tym, kto dochodzi do przekonania, że wybór małżeństwa jest sposobem uwolnienia się od tej groźby. Decyzja na zawarcie małżeństwa, rozważana w tym konkretnym przypadku, jest aktem własnym doświadczającego bojaźni, lecz nie jest aktem wystarczająco wolnym. Dlatego doktryna kanonistyczna rozważa najczęściej bojaźń w kategoriach zgody dotkniętej wadą, a rzadziej w kategorii braku zgody małżeńskiej. W przypadku wady zgody małżeńskiej nie rozważa się kwestii sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, skuteczności lub nieskuteczności, intencji lub jej braku u tych, co wywołują bojaźń; jest zwyczajnie kwestą wystarczalności lub niewystarczalności zgody małżeńskiej do wywołania skutku, jakim jest ważne zawarte małżeństwo.

Kolejnymi zagadnieniami referowanymi przez ponensa są kwestie kanonicznego prawa procesowego związane z kan. 1493 KPK. Prawodawca pozwala powodowi pozwać kogoś równocześnie kilkoma skargami, które nie są sobie przeciwne, w tej samej lub różnych sprawach, jeśli nie przekraczają właściwości trybunału, do którego się zwrócił¹⁶. Ponadto zgodnie z doktryną kanonistyczną i judykaturą, nawet skargi przeciwne mogą się kumulować, pod warunkiem, że jedna jest podporządkowana drugiej lub są alternatywne, bądź rozpatrywane rozdzielne¹⁷.

W przypadku bojaźni można się spotkać z sytuacją skarg skumulowanych lub zależnych od siebie, ponieważ łączy się ona z innymi tytułami nieważności, w sposób szczególny z brakiem rozeznania oceniającego (kan. 1095 n. 2 KPK), symulacją (kan. 1101 KPK) lub podstępem (kan. 1098 KPK). Zdaniem ponensa, z procesowego punktu widzenia, bojaźni nie można rozpatrywać kumulatywnie z symulacją, ani z brakiem rozeznania oceniającego wynikającego z zaburzonej wewnętrznej wolności. Na pierwszym miejscu powinno się rozważyć symulację, lub w jej miejsce zaburzenie rozeznania oceniającego z powodu braku wolności wewnętrznej, i jako alternatywą i im podpo-

¹⁶ Por. tamże, kan. 1493.

¹⁷ Por. c. Morán Bustos, 12.02.2003, EDJ 2003/247341, s. 4.

rządkowaną, bojaźń, ponieważ ona tylko powoduje wadę zgody, ale zakłada jej istnienie. To wszystko dlatego, że w przypadku symulacji mamy do czynienia z podmiotem, który pozytywnie nie chce małżeństwa lub któregoś z jego istotnych przymiotów, a w przypadku bojaźni, podmiot chce małżeństwa, aczkolwiek jego wola jest ukształtowana jako ucieczka od sytuacji udreki wewnętrznej. W hipotezie braku wolności wewnętrznej mamy do czynienia z podmiotem niezdolnym do wyrażenia zgody (niezdolności, która wynika z przyczyn wewnętrznych), podczas gdy w sytuacji bojaźni podmiot jest w pełni zdolny, zna i może rozróżnić za i przeciw swojej opinii, aczkolwiek w sposób nieunikniony decyduje wyzwoić się z niepokoju wewnętrznego wywołanego przez czynnik zewnętrzny zawierając małżeństwo.

Następna kwestia podjęta przez ponensa dotyczy zagadnień dowodowych. Elementem, który wykorzystuje się, aby sprawdzić, czy zgoda małżeńska była wyrażona pod wpływem przymusu zewnętrznego i bojaźni jest awersja do małżeństwa i brak miłości. W jurysprudenckiej przyjmuje się, że odraza podmiotu do małżeństwa, lub awersja do małżeństwa z konkretną osobą jest domniemaniem na korzyść tego, że podmiot zawarł je z wewnętrznym zaburzeniem woli. Pomimo tego istnienie awersji nie jest warunkiem koniecznym wymaganym przez kan. 1103 KPK do oceny bojaźni, w ten sposób, że jej brak lub jej lekkość w konkretnym przypadku, nie przeszkadza w weryfikacji bojaźni; to samo można odnieść do braku miłości.

Innymi elementami, które mogą mieć charakter domniemania są: smutek, rozgoryczenie, depresja, choroby psychosomatyczne poprzedzające i następujące po celebracji małżeństwa. W takiej sytuacji staje się konieczna opinia biegłego, ponieważ może ona dostarczyć informacji o cechach psychicznych, osobowości nupturienta, procesie formowania się decyzji na małżeństwo.

Jako szczególnie wariant bojaźni ponens komentuje bojaźń szacunkową (timor reverentialis). Chodzi o „przypuszczenie lub wiarę w przyszłe zło, którego można doznać od tych, pod których władzą się znajdujemy”¹⁸.

Nadużycie szacunku oraz poważanie dla rodziców, starszych, przełożonych może mieć wpływ na utratę wolności i doprowadzić do nieważności małżeństwa, w sytuacji, kiedy zachodzi brak koniecznej wolności.

¹⁸ P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, T. P. Vaticanis 1932, vol. 2, s. 56-57.

Zdaniem ponensa należy mieć na uwadze dwa elementy w momencie weryfikowania hipotezy o bojaźni szacunkowej. Pierwszy to ten, że autor wywołujący bojaźń jest jednocześnie przełożonym tego, kto jej doświadcza, tzn. musi być w efektywnej pozycji przełożonego (z podstawą instytucjonalną, prawną lub praktycznie istniejącą), która zakłada zwierzchnictwo lub pewną formę realnej władzy nad doświadczającym bojaźni. Drugi element pochodzi z różnych powodów presji. Mamy tutaj do czynienia z bojaźnią bardzo subtelną, bojaźnią, ponieważ wynika z przekonania, że nakłonienie do małżeństwa jest najlepszym rozwiązaniem dla podmiotu. Dlatego presja, często zamiast formy groźby ciężkim złem obiektywnym, przybiera formę prośb, nalegań, powtarzanych i natrętnych rad, znaczącego milczenia, ostrych i pogardliwych gestów, zrzucania odpowiedzialności na podwładnego.

Istota bojaźni nie leży w sposobie, formie, gwałtowności i sile presji, lecz w ich efektywności i w ich wpływie na wolność nupturienta. W domniemaniu bojaźni szacunkowej chce się dobra podmiotu, nie pragnie się go bezpośrednio zranić, wyrządzić krzywdę, ani dokuczyć. To zachowanie i naprzykrzanie się stopniowo zwyciężają opór woli podwładnego, co skutkuje pozbawieniem go wolności w tym najważniejszym akcie życiowym, jakim jest wybór stanu życia.

Zdaniem ponensa jest oczywiste, że rodzice mogą i powinni ukierunkowywać, doradzać dzieciom w różnych sytuacjach życiowych, w tym także w kwestii wyboru stanu życia. Podstawą, która usprawiedliwia tego typu rodzicielskie interwencje jest naturalna zasada posłuszeństwa dzieci swoim rodzicom. Rady rodziców nie mogą jednak przekraczać granicy wolności. Dzieci będąc osobami wolnymi i odpowiedzialnymi nie mogą być zmuszane przez swoich rodziców do określonych wyborów. W przypadku bojaźni szacunkowej decyzja dziecka pochodzi nie z orientujących rad rodziców w określonej sprawie, lecz jako nieunikniony sposób ucieczki z sytuacji niepokoju i udręki wewnętrznej. W ten sposób rady rodzicielskie przekształcają się w prawdziwy przyr- mus, bojaźń, z której się wychodzi uciekając w małżeństwo¹⁹.

III

W części *in facto* ponens odnosi się do faktów, które doprowadziły sędziów do osiągnięcia moralnej pewności o nieważności małżeństwa.

¹⁹ Por. c. Morán Bustos, 12.02.2003, EDJ 2003/247341, s. 5.

Największą wartość dowodową, zdaniem sędziów, mają następujące dowody:

– Małżonkowie byli narzeczonymi przez około jeden rok. Jako skutek relacji intymnych, które utrzymywali, kobieta poczęła dziecko. Ta okoliczność wywołała niepokój mężczyzny. Rodzice narzeczonej, która miała wówczas 19 lat, po początkowym rozczarowaniu, zaakceptowali sytuację i usilnie ją prosili, aby rozważyła, co w tej sytuacji jest dla niej najlepsze. Rodzice narzeczonego – który miał 22 lata – postąpili w inny sposób, obydwójce, a szczególnie jego ojciec, zareagował gwałtownie, czując się głęboko zawiedziony i upokorzony.

– Powód opisuje dokładnie swoją reakcję na wiadomość o ciąży: „przyjąłem wiadomość o ciąży z oszołomieniem i zmieniłem całkowicie swoje plany. Fakt ciąży spowodował moją trwogę z powodu tego, co pomyślą moi rodzice, z powodu przyspieszonego ślubu, i tego, że nie będzie normalny”²⁰. Pomimo, że pozwana neguje tę sytuację trwogi przeżywanej przez narzeczonego, pewne jest, że zeznania złożone w sprawie są wystarczające i pozwalają podtrzymać opinię, że rzeczywiście mężczyzna przeżywał wewnętrzny lęk, którego źródłem była przewidywana i rzeczywista reakcja ojca na wiadomość o ciąży. Powód jest bardzo konkretny w swoim opisie: „reakcja rodziców była taka, jaka jest zawsze w tych sprawach, czyli oszołomienie, strapienie i decyzja, że należy zawrzeć ślub, bo «co się stało to się nie odstanie». Przymusu fizycznego nie było, ale był moralny, który w pewnym sensie zmuszał do ślubu. Decyzja o ślubie wynikała z tego, że rodzice zmuszali mnie do tego. Jeśli byłaby inna możliwość nie zawarłbym małżeństwa”²¹. Świadkowie potwierdzają to, co zostało przedstawione. Miało to miejsce nawet w dzień ślubu: „na schodach powiedział swojemu ojcu, że nie chce zawierać małżeństwa, i powtarzał to wiele razy, pomimo tej negatywnej reakcji ojciec zmusił go do wyjścia ... i powtarzał, że ma obowiązek zawrzeć małżeństwo”²².

– Zostało udowodnione, że powód czuł się przymuszony, że nie miał wystarczającej wolności, aby dokonać wyboru, że groźby ojca, strach, aby się jemu sprzeciwić były dla niego nie do przezwyciężenia. Jego ojciec z jednej strony nie chce wiedzieć o przygotowaniach do ślubu, a z drugiej nie chce zaakceptować innego rozwiązania niż ślub. Powód zgodził się dać nazwisko dziecku, ale to nie usatysfakcjonowało

²⁰ Tamże, s. 5.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

wało jego ojca. Natrętne naleganie na małżeństwo było poparte groźbą zerwania relacji ojcowsko – synowskich. Groźbą, co do której powód nigdy nie miał wątpliwości, i której nie mógł akceptować nawet hipotetycznie: „nie miałem innego wyboru, jak być posłusznym lub zerwać z nim relację. Ja nie mogłem zrobić tego ostatniego. Jak już wcześniej powiedziałem nasza relacja była wspaniała”²³.

– Ponens podkreśla brak psychologicznej opinii biegłego w aktach sprawy. Badania biegłego wskazałoby typ psychoosbowy powoda, i pozwoliłoby wyjaśnić wątpliwości w jaki sposób przeżywał on wewnątrznie przymus rodzicielski. Pomimo braku tej opinii, jest całkowicie prawdopodobny opis powoda i jego świadków w odniesieniu do sposobu, w jaki przeżywał on decyzję na zawarcie małżeństwa. Opinia sędziów orzekających w sprawie jest taka, że mają do czynienia z obiektywnym naciskiem, wystarczającym, aby przeszkodzić decyzji i wolnemu wyborowi. Tak jak podkreślił to ponens w drugiej instancji, jest bardzo dużo dowodów, które podkreślają wymiar obiektywny i subiektywny: „trzeba się żenić”, „zmusili go”, „nie dali mu innego wyjścia”, „nie było innej alternatywy”, „musieli ponieść konsekwencje”. Wszystkie one potwierdzają istnienie przymusu i gróźb i „trepidatio mentis” przeżywane przez syna, któremu pozostawała tylko jedna możliwość ucieczki od tej sytuacji wewnętrznej bojaźni.

– Pomimo odmiennej relacji kobiety o zaistniałych wydarzeniach, sędziowie oceniają, że zaistniały istotne elementy bojaźni rodzicielskiej. Zostało udowodnione istnienie przymusu, którego właściwości wskazują, że miało on ciężki wpływ na psychikę i na wolę powoda, wolę, która była zdecydowanie przeciwna małżeństwu.

– Powód nie chciał małżeństwa w momencie jego zawierania. Brak wolności potwierdzają pisma dołączone do sprawy, które są uprzednie faktowi ciąży. Jest możliwe, że między stronami istniała relacja afektywna, a nawet miłość, lecz nie planowali oni jeszcze małżeństwa. Powód przejawia całkowitą i wyraźną niechęć do małżeństwa, do konkretnego małżeństwa, niechęć, która jest do pogodzenia z uczuciem miłości do narzeczonej. Można myśleć – i w naszych czasach jest to domniemanie, które się wielokrotnie powtarza i jako takie dostrzega to jurysprudencja – że druga strona (w tym przypadku pozwana) jest specjalną przyjaciółką, łącznie z relacją intymną między narzeczonymi, a jednakże ma się niechęć do małżeństwa z nią. Jest bardzo różny pojęcie uczuciowy i seksualny, nawet gwałtowny, które może posiadać

²³ Tamże.

jedna osoba względem drugiej (do tego stopnia, że jest dla niej źródłem zaspokojenia potrzeb intymnych), od pragnienia zawarcia z nią małżeństwa, ponieważ nie jest postrzegana jako przyszła małżonka²⁴.

– Małżeństwo jest dla powoda ucieczką od konfliktu wewnętrznego. Protestował on początkowo przeciwko zawarciu małżeństwa, lecz w końcu został zmuszony do podporządkowania się i zaakceptowania tego, czego nie chciał (małżeństwa). Założenie rodziny nie było przez niego planowane. Zawierał małżeństwo, bo musiał to zrobić, ponieważ nie miał innego sposobu, aby wyzwolić się od wewnętrznego konfliktu w którym się znajdował.

Na podstawie tych argumentów trybunał III instancji stwierdza, że małżeństwo stron zostało zawarte nieważnie z powodu bojaźni szacunkowej jakiej doświadczył powód.

IV

Przedstawiony wyrok sądu Trybunału Roty Nuncjatury Hiszpańskiej stanowi przykład wnikliwego rozpatrzenia sprawy z tytułu bojaźni szacunkowej (*timor reverentialis*) i w konsekwencji adekwatnego do zgromadzonych dowodów jej rozstrzygnięcia.

W związku ze stwierdzeniem ważności małżeństwa przez trybunał pierwszej instancji oraz przeciwnym rozstrzygnięciem przez trybunał apelacyjny, zaszła konieczność rozpatrzenia sprawy w trzeciej instancji przez Trybunał Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii. Formuła wątpliwości w trzech kolejnych instancjach była taka sama: czy wiadomo o nieważności małżeństwa stron z powodu braku wystarczającej wolności po obu, lub po jednej ze stron.

W poszukiwaniu prawdy o ważności małżeństwa stron audytorzy rotalni skoncentrowali się na tym, czy powód w momencie wyrażania zgody małżeńskiej czynił to pod wpływem bojaźni szacunkowej. Elementem, który został poddany szczegółowej ocenie była wolność powoda w wyborze narzeczonej, jak również wolność w wyborze małżeństwa, jako stanu życia. Szczegółowej ocenie podlegały również skutki, jakie wywołała w psychice powoda postawa jego ojca. Zdaniem turnusu sędziowskiego bojaźń szacunkowa jaką przeżywał powód wyczerpuje przymioty określone w kan. 1103 KPK i w judykaturze rotalnej (bojaźń ciężka, zewnętrzna, uprzednia, nieunikniona).

²⁴ Por. c. Stankiewicz z 9 grudnia 1980, „Ephemerides Iuris Canonici” 38 (1982), s. 325, n. 6.

Na podkreślenie zasługuje przedstawienie przez ponensa zagadnień związanych z kolejnością rozpatrywania tytułów nieważności małżeństwa w przypadku zaburzonej wolności podmiotu. Interesujące jest też szczegółowe omówienie przymiotów, jakie musi posiadać bojaźń, aby skutkowałą nieważnością małżeństwa.

Należy zauważyć, że ponens nie odnosi się w części *in facto* do innych tytułów przyjętych w sprawie, tj. czy strona pozwana nie zawierała małżeństwa pod wpływem przymusu lub bojaźni.

Innym elementem, którego znaczenie podkreślił autor wyroku jest brak opinii biegłego w sprawie. Jak słusznie zauważa ponens, na podstawie opinii biegłego byłoby możliwe określenie osobowości powoda i wpływu jaki miały na niego groźby ojca.

Przedstawiony wyrok sądu Roty Nuncjatury Apostolskiej w Hiszpanii stanowi interesujący przykład rzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w świetle wymogów kan. 1103 KPK, jak i zasad powszechnie przyjętych w orzecznictwie rotalnym.

Temor reverencial (CIC, can. 1103) a la luz de la sentencia del Tribunal de la Rota de la Nunciatura Apostólica c. Morán Bustos, de 12 de febrero de 2003

Esta sentencia del Tribunal de la Rota de la Nunciatura Apostólica confirma una sentencia de nulidad matrimonial por causa del miedo grave y externamente inferido (temor reverencial). En los tribunales eclesíasticos unos 10% de los procesos matrimoniales se tramita por causa del miedo grave. En esta sentencia el ponente estudia los diversos aspectos de este vicio del consentimiento matrimonial como la gravedad, su carácter extrínseco e indeclinable, la antecedencia a la prestación del consentimiento. Esta sentencia puede resultar muy interesante para conocer la relación que existe entre la operatividad de la amenaza y la reactividad de la perturbación psíquica subsiguiente.